



Sygn. akt II CSK 670/11

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 2 lutego 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Henryk Pietrkowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Anna Kozłowska

SSN Katarzyna Tyczka-Rote

w sprawie z powództwa Krystyny S. i Sylwii

S. – O. następczyń prawnych Michała S.

przeciwko Dariuszowi P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 2 lutego 2012 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 27 maja 2010 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Powód Michał S. domagał się zasądzenia od pozwanego Dariusza P. na podstawie art. 410 k.c. kwoty 110 235,62 zł oraz na podstawie art. 415 k.c. kwoty 21 326,84 zł, stanowiącej koszty postępowania egzekucyjnego, które wyegzekwowane zostały w postępowaniu egzekucyjnym na wniosek pozwanego.

Według dokonanych ustaleń, w sprawie, w której powstał tytuł wykonawczy wydany został w postępowaniu upominawczym nakaz zapłaty z dnia 14 maja 2007 r., na podstawie którego Michał S. zobowiązany został do zapłacenia Dariuszowi P. kwoty 100 000 zł wraz z odsetkami oraz kwoty 4 867 zł tytułem kosztów procesu. Nakazowi zapłaty, który uprawomocnił się w dniu 15 czerwca 2007 r., nadana została w dniu 25 czerwca 2007 r. klauzula wykonalności. Na podstawie tego tytułu wykonawczego komornik na wniosek Dariusza P. w dniu 20 lipca 2007 r. wszczął egzekucję przeciwko Michałowi S. i tego samego dnia zajął jego rachunek bankowy, z którego w dniu 27 lipca 2007 r. przekazano na rachunek komornika kwotę 131 789,36 zł, w tym kwotę 21 326,84 kosztów postępowania egzekucyjnego. Na rachunek Dariusza P. w dniu 31 lipca 2007 r. wpłynęła od komornika kwota 110 461,52 zł. W dniu 17 lipca 2007 r. Michał S. złożył wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu od nakazu zapłaty, który doręczono pełnomocnikowi Dariusza P. w dniu 10 września 2007 r. wraz z zawiadomieniem o terminie posiedzenia wyznaczonego celem rozpoznania tego wniosku. W dniu 1 października 2007 r. Sąd przywrócił termin do wniesienia sprzeciwu, a wyrokiem z dnia 19 listopada 2007 r. powództwo Dariusza P. przeciwko Michałowi S. oddalił. Apelację od tego wyroku Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem z dnia 17 września 2008 r.

W dniu 5 września 2007 r., a więc przed doręczeniem pełnomocnikowi Dariusza P. wniosku Michała S. o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu, Dariusz P. zawarł z Tomaszem B. umowę przedwstępną i wręczył mu tytułem zadatku kwotę 250 000 zł, wypłaconą z konta bankowego, na które wcześniej przelana została kwota 110 461,52 zł wyegzekwowana od powoda.

W umowie przedwstępnej, która dotyczyła wybudowania domu Dariusz P. zobowiązał się zapłacić resztę uzgodnionej ceny w dwóch ratach: pierwszą w

kwocie 100 000 zł - do dnia 10 kwietnia 2008 r. oraz drugą - do dnia 30 czerwca 2008 r. W związku z niedotrzymaniem przez Dariusza P. wskazanych terminów płatności, Tomasz B. w dniu 14 sierpnia 2008 r. odstąpił od umowy, zatrzymując zadatek.

Mając na względzie te ustalenia Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 15 czerwca 2009 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 23 771,34 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 września 2008 r. i oddalił powództwo w pozostałej części. Sąd ten uznał, że pozwany powinien liczyć się z obowiązkiem zwrotu wyegzekwowanej na jego rzecz kwoty dopiero od momentu dowiedzenia się o przywróceniu terminu do wniesienia sprzeciwu od nakazu zapłaty, a ponadto – analizując przepływ środków pieniężnych na koncie pozwanego – doszedł do wniosku, że pozwany w chwili powzięcia tej informacji pozostawał wzbogacony jedynie o kwotę orzeczoną nakazem zapłaty. Sąd Okręgowy zaznaczył, że pozwany na skutek wręczenia zadatku utracił bezpowrotnie większą część nienależnego świadczenia, podnosząc, że pieniądze na wpłatę kolejnych rat ceny ustalonej w umowie przedwstępnej pozwany zamierzał uzyskać ze sprzedaży mieszkania, której nie udało się zrealizować, mimo złożonych ofert w biurze pośrednictwa sprzedaży mieszkań i w prasie lokalnej. Mimo więc dołożenia należytej staranności pozwany nie mógł uniknąć przepadku zadatku.

Za bezpodstawne Sąd Okręgowy uznał żądanie zasądzenia kwoty stanowiącej koszty postępowania egzekucyjnego, skoro wszczęcie egzekucji na wniosek pozwanego nie było działaniem bezprawnym.

Sąd Apelacyjny, po rozpoznaniu sprawy na skutek apelacji obu stron, wyrokiem z dnia 27 maja 2010 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 110 235,62 zł z odsetkami od 7 października 2008 r.

Sąd Apelacyjny uznał, że samo wręczenie zadatku nie spowodowało utraty wzbogacenia, skutek taki powstał dopiero wtedy, gdy zadatek przepadł, a więc w dniu 14 sierpnia 2008 r. Jednak od tej chwili pozwany powinien liczyć się z obowiązkiem zwrotu kwoty otrzymanej od komornika.

W skardze kasacyjnej od tego wyroku pozwany, wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, zarzucił naruszenie art. 409 k.c. przez błędną jego wykładnię pozbawiającą pozwanego skorzystanie z ochrony przewidzianej w tym przepisie.

Na skutek śmierci powoda postępowanie kasacyjne zostało zawieszona, a następnie podjęte z udziałem Krystyny S. oraz Sylwii S.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Artykuł 409 k.c. ma zastosowanie w przypadku, gdy osoba, która korzyść majątkową uzyskała, zużyła ją lub utraciła w taki sposób, że nie jest już wzbogacona, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinna była liczyć się z obowiązkiem jej zwrotu.

Istota sprawy sprowadza się do kwestii, czy wręczenie przez pozwanego zadatku jego kontrahentowi stanowiło zużycie przez pozwanego korzyści majątkowej bezpodstawnie uzyskanej. Udzielając odpowiedzi na to pytanie pamiętać należy, że nie każde - nawet w dobrej wierze - zużycie świadczenia bezpodstawnie uzyskanego powoduje wygaśnięcie obowiązku jego zwrotu. Zachodzi ono tylko wtedy, gdy zużycie korzyści nastąpiło w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, a więc bez uzyskania jakiegokolwiek ekwiwalentu czy też innej korzyści dla majątku wzbogaconego. Z wykładanego *a contrario* art.409 k.c. wynika, że obowiązek wydania korzyści istnieje (nie wygasa), gdy mimo utraty lub zużycia korzyści zobowiązany do jej wydania nadal jest wzbogacony. Jeśli więc zobowiązany do zwrotu wyzbywa się korzyści, oszczędzając sobie wydatków z własnego majątku, np. płacąc własny dług, to nadal jest wzbogacony.

Uznać należało, że wręczenie przez pozwanego zadatku nie likwidowało wzbogacenia. Pozwany nadal pozostawał wzbogacony, skoro przekazane tytułem zadatku pieniądze nie przepadły bezproduktywnie, przeciwnie przeznaczone zostały w celu produkcyjnym, jakim była realizacja umowy zawartej przez pozwanego z T. B.

Podobnie należało ocenić zużycie korzyści, które nastąpiło wskutek przepadku zadatku. Rozważania Sądu Apelacyjnego w tym zakresie skonkludowane wnioskiem, że po zatrzymaniu zadatku przez T. B.

pozwany nie był już wzbogacony, bowiem utracił korzyść wcześniej uzyskaną są nieprzekonujące i wewnętrznie sprzeczne. Skoro Sąd ten uznał, że „zadatek na skutek odstąpienia od umowy z winy pozwanego, stał się surrogatem odszkodowania za jej niewykonanie”, podkreślając jednocześnie, że „zadatkem pozwany zwolnił się niejako z odpowiedzialności odszkodowawczej za niewykonanie umowy”, to przepadek zadatku należało ocenić w kategorii spłacenia długu obciążającego pozwanego (zmniejszenie pasywów). Zużycie korzyści nie miało zatem charakteru bezproduktywnego. Taka kwalifikacja zużycia korzyści uzasadnia stwierdzenie, że przepadek zadatku nie likwiduje uzyskanego wzbogacenia.

Gdyby nawet przepadek zadatku potraktować jako zużycie korzyści w sposób bezproduktywny, a więc konsumpcyjny, to w chwili kiedy to nastąpiło (14 sierpnia 2008 r.) pozwany powinien liczyć się z obowiązkiem zwrotu powodowi pieniędzy przekazanych T. B. tytułem zadatku, skoro kilka miesięcy wcześniej (19 listopada 2007 r.) w sprawie, w której pozwany na podstawie nakazu zapłaty wyegzekwował od powoda świadczenie, Sąd oddalił powództwo. W literaturze prawniczej oraz judykaturze zgodnie przyjmuje się, że chwilą, w której bada się powinność przewidywania obowiązku zwrotu nie jest chwila uzyskania korzyści, lecz chwila jej wyzbywania się lub zużycia (orzeczenie SN z 5 lutego 1966 r., III CR 214/65, nie publ.).

Z przytoczonych względów powołany w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 409 w zw. z art. 394 § 1 k.c. przez błędną jego wykładnię ocenić należało, jako bezzasadny. Zaskarżony wyrok, mimo częściowo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu. Skarga kasacyjna podlegała więc oddaleniu (art. 398¹⁴ k.p.c.).